Opłata pocztowa ryczałtem.

Rok IV. Październik, Listopad, Grudzień Nr 10-12 1929.

# ECHO

## Schroniska im. ks. Al. Lubomirskiego
### pod zarządem XX. Salezjanów.

Kraków, ul. Rakowicka 27. — Telefon 4607. P. K. O. 406,051

## ...„I przyszedłszy opowiadał, pokój Wam“ *(Efez. VIII. 14.)*

*Dobija do przystani ładowana łódź starego roku 1929. Niejedno więc wspomnienie minionych chwil mogą nam przywieść na pamięć jej pasażerowie.*

*Ile przebytych walk z piętrzącą się nawalnicą, — ile pięknych zwycięstw, — ile dobrodziejstw i łask Opatrzności....*

*Każdy co walczył pod sztandarem Tego, który „jest pokojem naszym“, cieszy się, że wkrótce będzie mógł stanąć u Jego żłóbka, aby razem z Aniołami i pastuszkami złożyć Mu w dani swe serce, które w ciągu ubiegłego roku mężnie staczało boje przeciw napaściom chytrego wroga.*

*Wtedy też i młodzież z swymi przełożonymi zebrana w kaplicy Schroniska im. Ks. Al. Lubomirskiego, aby powitać z nieba zstępujące Boże Dziecię, błagać Je będzie, aby Swą rączką błogosławiło i zlało pokój na Was Przezacni Dobrodzieje, Przyjaciele i na domy Wasze, na Pasterzy naszych duchownych, na kochaną Ojczyznę naszą, na tych wszystkich, co mając wiele, hojnie nas wspierali i na tę ubogą wdowę, która z uzbieranego grosza złożyła maleńką ofiarę, aby przyszłym pokoleniom było lepiej.*

Neque dicas coram Angelis: non est providentia.
I nie mów wobec Aniołów: niema Opatrzności. *(Eccl. V. 5.)*

# „Mąż opatrznościowy".

W szczególniejszych okresach wieków Pan Bóg wskrzeszał i wskrzesza nadzwyczajnych mężów, którzy przechodzą poprzez historję, jak te wielkie meteory po szlakach niebieskich.

Ci ludzie należą do dwóch kategoryj. Jedni szerzą raczej postrach, spustoszenie, aniżeli błogosławieństwo, są raczej rózgą i biczem bożym.

Drudzy przychodzą leczyć rany; ludzie nie mniej wielcy — owszem, bardzo wielcy. Są bowiem wielcy dobrocią, wielcy miłością i miłosierdziem dla ludzkości, dla braci, bo śpieszą im z pomocą w potrzebach. Zapominają o sobie, żyją dla innych. To są ludzie, co przechodząc, wywołują podziw z wdzięcznością i z błogosławieństwem, podobnie jak Boski Mistrz - Bóg - Człowiek, który przeszedł dobrze czyniąc.

Są to ludzie, których imię będzie błogosławione przez wieki.

**„Ks. Bosko należy do tej kategorji ludzi, do tych wybranych z pośród ludzkości, do tych Olbrzymów niestrudzonej dobroczynności"**... (P. Pius XI).

# „Co znaczy współpracować z ks. Bosko".

**„Daj mi duszę, a resztę zabierz!"** było myślą przewodnią ks. Bosko.

Dlatego działał, dlatego żył, dlatego stał się bohaterem i świętym.

**Współpracować z Księdzem Bosko,** znaczy myśleć o zbawieniu własnej duszy i drugich przez modlitwę, pracę i poświęcenie.

**Znaczy dać bliźniemu** chleb powszedni, aby mu nie zabrakło pożywienia dla duszy.

**Znaczy modlić** się z Księdzem Bosko, działać z Księdzem Bosko, poświęcać się z Księdzem Bosko, zwyciężać i cieszyć się z Księdzem Bosko.

**Współpracować z Księdzem Bosko** znaczy: podtrzymywać według możności materjalnie Jego dzieła, czytać i rozpowszechniać „Pokłosie Salezjańskie", które mówi, o Jego dziełach, stać się członkiem stowarzyszenia Pomocników Salezjańskich, interesować się wszystkiem czego dokonywa się w imię Ks. Bosko, brać żywy udział w życiu salezjańskiem, pokochać młodzież, wspierać, bronić, podnosić wychowanie młodzieży.

Współpracować z Księdzem Bosko znaczy: dopomagać w pracy wychowawczej zarządowi Schroniska im. Ks. Al. Lubomirskiego, aby z niego mogło wychodzić jak najwięcej gorliwych synów Kościoła św. i Ojczyzny, Polaków sercem i czynem.

# Dlaczego tak mało?...

Ładny i bardzo pomysłowo wykonany plakat, którego zadaniem było wzywać społeczeństwo do wykończenia Bursy im. ks. Siemaszki bardzo dobrze odpowiedział na to pytanie.

Dlaczego tak mało młodzieży, która przybywa do Krakowa, aby się kształcić czy to w szkole, czy w warsztacie, znajduje schronienie po zakładach opiekuńczych?

Dlatego, bo jedne instytucje albo są dopiero w planie, albo jeszcze w toku budowy, **albo nie oddane jeszcze w zupełności celowi, któremu mają służyć**, nie zostały zwrócone młodzieży, dla której zostały ufundowane.

Codziennie dziesiątkom młodzieży, proszącej o przytułek w Schronisku im. ks. Al. Lubomirskiego w Krakowie musi zarząd z żalem odmówić przyjęcia z powodu braku miejsca.

Ta młodzież narażona jest na wielkie niebezpieczeństwa, gdyż nie znalazłszy pomieszczenia, nie może być przyjęta na praktykę do pp. majstrów. Ci zaś mając pracę, nie mają mieszkania dla swych uczniów. Siłą faktu młodzież ta zaczyna się wałęsać po ulicach miasta, gdzie uczy się innego, nie bardzo pochlebnego rzemiosła...

— Dlaczego nie uwolniono Schroniska od lokatorów i nie oddano go na użytek młodzieży rzemieślniczej?

— Na to pytanie niech pp. lokatorowie odpowiedzą.

Niema mieszkań dla nas w mieście — oto ich odpowiedź.

— A jednak zarząd Schroniska powinien postarać się o załatwienie tej sprawy.

— Tak jest, to nasze pierwsze staranie od samego początku.

Kto pracował, lub pracuje wśród młodzieży, łatwo może zrozumieć, jak trudno utrzymać w zakładzie wychowawczym porządek i karność, kiedy bramka od ulicy otwarta z powodu lokatorów umożliwia wstęp niepożądanym gościom, którzy wchodząc w obręb Schroniska pod upozorowanym pretekstem, stają się często powodem nieporządku i nieporozumień.

Nadto daremne wysiłki wychowawców, aby zdać sobie sprawę i innym z pobytu tego lub owego wychowanka kiedy właśnie ta bramka daje sposobność wymykania się, nie powiadomiwszy przedtem kogo należy.

Schronisko nie jest tylko domem zajezdnym, gdzie otrzymuje się pożywienie i nocleg, ale jest domem wychowawczym, w którym ma panować współżycie i współpraca w duchu rodzinnym. A w warunkach obecnych, powiem, że niemożliwa tego rodzaju praca.

Nie chodzi tu tylko o internistów, ale i o młodzież z tejże dzielnicy, któraby tu mogła mieć okazję do odrabiania lekcyj przy pomocy odpowiednich sił, mogłaby się zabawić, poczytać, pogawędzić. A lokale na to przeznaczone w budynkach od ulicy Lubomirskiego, są również zajęte nie przez młodzież. Jeden jedyny lokal zajmuje

do południa T. S. L. dla przedszkola, a po południu ten sam lokal zajmuje K. B. W. naszych zakładów.

W lecie praca łatwiejsza; tegoroczna półkolonja urządzona przy tutejszem Schronisku wydała dobre rezultaty. Z nadchodzącą zimą opieka nad tą młodzieżą dla braku lokalu uskutecznić się nieda.

Otóż w imieniu tejże młodzieży, naszej przyszłości Ojczyzny, zwracam się z gorącą prośbą **do Was Czcigodnych Ojców naszego miasta Krakowa**, którzy jako ludzie doświadczeni zrozumiecie nasze położenie, abyście celem zapewnienia wychowania obywatelskiego powierzonej nam młodzieży, uczynili co możliwe, aby wreszcie **po 15-tu latach różnych przejść Schronisko im. ks. Al. Lubomirskiego** zostało oddane zupełnie temu celowi, któremu ma służyć ostatnią wolą ś. p. Fundatora, i **aby nosiło nietylko tę nazwę, lecz rzeczywiście niem było.**

## „Errare humanum est".

Zarząd Schroniska im. ks. Al. Lubomirskiego skarży się, że wciąż walczy z brakami i trudnościami finansowemi; tymczasem wiemy, że fundator zostawił taki majątek, jako fundusz żelazny, z którego procentów utrzymywało się przed wojną zgórą setka młodzieży?

Tak jest — ale pewnie wiadomo wszystkim co się stało z tym funduszem. Pozostała z niego minimalna suma, której nawet procenta są nam na razie niedostępne, tak jak i czynsz od lokatorów.

Drugi zarzut! lecz czy słuszny? niewarto wspierać Schroniska, bo tam wszystko gdzieś przepada, jak w „bezdennej studni".

Oto proszę, gdzie jest owa bezdenna studnia:

Na 120 chłopców wpływa na utrzymanie miesięcznie od ich opiekunów lub rodziców, jeśli ich mają, niespełna 2.000 (dwa tysiące) złotych, a reszta około 8.000 (ośm tysięcy) złotych kto pokrywa? — **Oto ta bezdenna studnia!**

Tych panów, którzy czynią nam ten bezpodstawny zarzut, czyto wprost — czyto półsłówkiem, zarząd Schroniska prosi łaskawie, by przybyli i przypatrzyli się naszej pracy i naszej „gospodarce", by poinformowali się u źródła, przeglądnęli obrót, a potem wydali bezwzględny sąd. Fakta same odpowiedzą za siebie — upomnieniem za uchybienia lub niestosowną gospodarkę chętnie i z wdzięcznością przyjmiemy i będziemy się starali stosować się do nich według sił swoich.

---

*Pan Bóg już tu na ziemi obsypuje swoje wierne sługi obfitemi błogosławieństwami.*

**Błog. Jan Bosko.**

# Cnotliwa matka.

Mówiąc o Księdzu Bosko, nie można nie wspomnieć o Jego matce, Małgorzacie, skromnej wieśniaczce, ale mężnej niewieście, wybranej przez Opatrzność do wychowania apostoła swym macierzyńskim wpływem i zaprawianiem jego serca do pokochania najpiękniejszych cnót.

Słusznie powiedziano o Księdzu Bosko, że swojej matce zawdzięcza miłość heroiczną, zaczerpniętą od niej we wiośnie życia. Stąd to naturalne, że chwała syna odzwierciedla się w obliczu tej, która biegnąc po drodze żywota, wzorowała się na przykładach matek bohaterek przekazanych nam w historji ku wiecznej pamięci.

Wypada tedy uwydatnić, jak Pan Bóg dał Swemu pokornemu Słudze matkę, która tak mądrze wszystkiemi siłami starała się przygotować to nadzwyczajne dziecko do najwznioślejszej misji.

Janek narodziwszy się w mizernej chałupie, która według słów ks. kardynała Maffi — świetna nieznana, kochaną była przez niebo, jako echo i ciąg dalszy Betlejemu i Nazaretu, znalazł się w objęciach anioła niewiasty, co bez zastrzeżeń ofiarowała go Bogu, obiecując uczynić z niego godne narzędzie wszelkiej miłości niebian. Czuwała nad nim, kierowała jego dobremi skłonnościami, pielęgnowała jego powołanie kapłańskie, przedewszystkiem sama przyświecając mu dobrym przykładem w ćwiczeniu się w cnotach, towarzyszyła mu na pole pracy do Turynu, dzieląc z nim trudy i radości. A gdy dzieło jej syna - kapłana było zapoczątkowane i zapewnione, ona spokojnie i na zawsze zamykając oczy dla tego świata (25 listopada 1856) mogła z pociechą w sercu powiedzieć: „mam sumienie spokojne, spełniłam obowiązek we wszystkiem, co mi było poruczone.

Ta niewiasta opatrznościowa stąpała po trudnych ścieżkach, posianych ostremi kolcami; atoli zawsze spokojna, pogodna, ufna w Bogu, uzbrojona w takie męstwo, jakie mieć może niewiasta tylko chrześcijańska. Pojęła całą godność matki i chciała być mądrą kierowniczką swego syna.

---

# Co niesie dzień.

Minęły wesołe wakacje, opustoszały szerokie błonia i boiska, gdzie tyle młodzieży, pełnej życia już nie usiłuje wrzucić, lub wkopnąć piłki do szerokiej bramki. I letniska pozbawiły się również krzyków i hałasów. Wszystko gdzieś się zapodziało. Lecz czy naprawdę zapodziało się, zginęło? — Nie! Energja się nie traci.

Całe bowiem to bujne życie przeniosło się teraz w mury, gdzie nie zużywa swej siły, ani gubi fantazji, ale powiem wzrasta, potęż-

nieje, by znów wybiec pod pogodne i lazurowe niebo oraz kąpać się w złotych promieniach słońca.

Mury naszego Schroniska, właśnie obecnie rozbrzmiewają echem bujnego życia.

Nowe siły kierownicze od początku roku szkolnego nadały mu specjalny ton, pchnęły je wprawdzie na nowe tory, lecz zawsze w tym samym duchu błog. ks. Jana Bosko .

Młodzież z prawdziwem zadowoleniem stara się wytworzyć podniosłą atmosferę ducha. Odrzuciwszy namiętną, a nie szlachetną grę piłki nożnej, zaczęła uprawiać sport szczególnie piłki ręcznej i innych gier pięknych, a żywych. Oprócz tego, w niedzielę, większość, jako hufiec ćwiczy pod nadzorem instruktora wojskowego.

W ostatnich tygodniach całe Schronisko brało żywy udział w uroczystościach, jakiemi były: uczczenie bł. Jana Bosko, Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, przez miasto Kraków; manifestacje narodowe ku czci K. Puławskiego i na pamiątkę odzyskania niepodległości Polski; wreszcie bardzo miłe i błogie święto młodzieży katolickiej św. Stanisława Kostki.

Wiele byłoby pisać o każdej z tych uroczystości, bo doniosłe ich znaczenie dla każdego, a zwłaszcza dla młodzieży, której duch żyje wciąż w świecie fantazji i wybujałości, rwie się do wszystkiego i nic nie przechodzi, coby na jej duszy nie zostawiło jakiegoś śladu.

Pierwsza uroczystość wypadła nadzwyczaj imponująco. Pochód z relikwjami Błogosławionego kościoła Sióstr Wizytek do kościoła Najśw. Panny Marji, gdzie sumę pontyfikalną odprawił J. E. Ks. Metropolita Adam Sapieha, przybrał wspaniały widok. Setki młodzieży i dorosłych wzięły udział w tej okazyjnej procesji. Do większego uświetnienia owych obchodów religijnych przyczynił się również chór oraz kapela z Zakładu oświęcimskiego, która swemi dźwiękami urozmaicała wieczorową akademję ku czci bł. J. Bosko w sali „Sokoła".

Na akademję przybyli najwyżsi dostojnicy duchowni i świeccy miasta Krakowa.

Następne obchody patrjotyczne zapaliły serca młodzieży do większej miłości Ojczyzny i wolności.

Nie bez znaczenia przeszła też i uroczystość św. Stanisława Kostki.

Generalna Komunja św. w porannej Mszy św., później suma uroczysta wywołały błogi skutek w sercach młodzieży. Urządzono przytem małą akademję ku czci Świętego, na którą złożyły się deklamacje, chór i przemówienia przełożonych; brakło tylko kapeli, która jednak z całym zapałem przygotowuje się, by niezadługo w pełnym i harmonijnym składzie wystąpić w tegorocznych jasełkach.

# Z krakowskiego Koła B. W. S.

W myśl artykułu 13, statutu Koła B. W. S., tegoroczne walne zebranie członków zwołuje prezes p. Dr Wilk na dzień 15 grudnia 1929 roku w Schronisku im. ks. Lubomirskiego.

Termin ten uchwalono na posiedzeniu zarządu Koła w dniu 17 listopada w obecności Dyrektora Schroniska, Przewielebnego ks. Józefa Liszki.

Członkowie Kola zostaną powiadomieni przed czasem o zjeździe, z dołączonym programem dnia.

Zarząd Koła prosi pp. Kolegów o powiadomieniu o zjeździe wszystkich B. W. S., choćby jeszcze nie członków, z którymi mają jednak jakiekolwiek styczności z prośbą o przysłanie swych adresów do sekretarjatu Koła Schronisko im. ks. Al. Lubomirskiego, Rakowicka 27.

Termin zjazdu ogłoszony zostanie w najbliższych dniach w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" i innych pismach, aby przynajmniej tą drogą doszła Ich wieść o zjeździe, dotąd nieznanych nam kolegów.

Panowie koledzy, którzy wezmą udział w obiedzie, zechcą o swoim przybyciu najpóźniej do dnia 10 grudnia powiadomić sekretarjat Koła celem poczynienia odnośnych przygotowań i złożenia listy gości w Dyrekcji Schroniska.

W dniu walnego zjazdu zostanie zdane sprawozdanie z działalności Koła i z stanu kasy.

Podajemy wszystkim pp. kolegom do wiadomości, że Koło otworzyło własne P. K. O. do numeru 409913 dokąd można przesyłać wszystkie wkładki; dalej że Kolo uzyskało dzięki przychylności Przewielebnego Ks. Dyrektora Liszki i Wielebnego Ks. Perfekta Sękowskiego, osobny lokal na codzienne zebrania towarzyskie i większy salon do dyspozycji.

Lokal jest codziennie otwarty począwszy od godziny 12 w południe aż do godz. 10 wieczór, jest opalany i oświetlany elektrycznie (nowe wydatki do pokrycia).

Prosimy zatem pp. kolegów o jak najczęstsze i najliczniejsze przybywanie do miłej naszej gosopdy, do której Koło wstawia własne umeblowanie.

Z tej przyczyny apelujemy do wszystkich członków, którzy zdeklarowali miesięczną wkładkę, a dotąd jej nie uiszczyli, by ochotnem uregulowaniem zaległości swej ułatwiali naszą pracę.

Z powodu braku funduszów moglibyśmy zakupić dopiero stół i biurko, a na zakup 12 krzeseł wyasygnował nam kwotę Wielebny Ks. Prefekt Schroniska. Krzesła pozostaną tak długo własnością Zakladu, dopóki Koło ich nie wypłaci. Za okazaną pomoc zarząd Koła

składa Przew. ks. ks. Kierownikom Schroniska tymczasowe „Bóg zapłać“.

Nastąpiły zmiany w zarządzie: Skarbnikiem w miejsce kol. Tyrały został obrany p. Rotter Mieczysław, urzędnik państwowy.

Wiceprezesem w miejsce ks. Dr Kulczyckiego p. Sabałowicz, redaktor.

Do zarządu wybrano w miejsce p. Duszyńskiego kol. Pycka, ucznia 8 kl. gimn. Kierownikiem bibljoteki mianowany został kol. Pałka, stud. fil. Uniw. Jagiell.

Zatwierdzeni zostali przez zarząd: P. kol. Rojek, kierownikiem Koła dramatycznego, P. kol. prof. Czapla, kierownikiem działu muzycznego, P. kol. Rojek Stefan, stud. praw U. J., organizatorem chóru wśród kolegów Koła B. W. S.

P. Dr Wilk przyjmuje wizyty lekarskie po godz. 6 po południu we wtorki i piątki. Zgłoszenia do wizyty lekarskiej należy uprzednio na czasie zgłosić w sekretarjacie.

Z powyższego krótkiego przeglądu pracy w Kole, niech każdy zda sobie sprawę o wielkim trudzie pracujących dla Koła, a sam niech spełni swój obowiązek przez:

1) zapłacenie wkładek członkowskich;

2) przybywanie do Koła przynajmniej w niedziele, począwszy od godz. 2-giej;

3) nadsyłanie adresów swoich do sekretarjatu przy zmianie takowych; przez natychmiastowe zapisywanie się do chóru śpiewaków, własnej orkiestry smyczkowej i do Koła dramatycznego.

Wszystko przez sekcje dyżurujące w sekretarjacie należy załatwiać codziennie w godzinach po ołudniowych, osobiście, listownie lub telefonicznie do numeru 4607.

Za Zarząd Koła:

*Szatkowski Florjan*, sekretarz. *Dr. Wilk*, prezes.

---

# W czem nasza przyszłość?

Zawsze i wszędzie mówi się o tem, że młodzież stanowi najdroższą część narodu, bo jest jego przyszłością i spadkobiercą jego skarbów, że zatem trzeba dołożyć wszelkich starań, by tę młodzież należycie wychować.

I istotnie wiele robi się w tym kierunk . bynajmniej nie bezskutecznie.

W dniu dzisiejszym, kiedy wszyscy jaśniej niż kiedykolwiek patrzymy na ważącą się przyszłość naszej jeszcze młodej Ojczyzny, nie zapomnijmy o tych, którzy ją kiedyś rozbudowywać mają hartem

siły i ducha, ale niestety, dziś marzną na deszczu i zimnie, schną z głodu, zdani na łaskę i niełaskę chwili, poddani na burzę najgorszych wpływów. Taką biedną, bezdomną młodzież gromadzi znane w Krakowie Schronisko im. ks. Al. Lubomirskiego. Zima się zbliża, a tu **brak niezbędnej żywności, opału i odzienia! Kto pomoże?!**

**Budujmy przyszłość Polski ofiarą grosza i serca!**

**Stawiajmy żywe pomniki pracą i czynem!**

---

# Lista ofiar.

Ze zbiórki stolikowej 482 zł; P. Zofja Średniawska 249.50 zł; PP. Urzędnicy Państw. Wytwórni Wódek 58 zł; Przew. Ks. Tobjasiewicz dla półkol. 10 dol.; P. Chowańcowa 35 zł; P. Śmiechowski Cz. 25 zł; PP. Pruszyńscy 20 zł; P. Werberówna 15 zł; po 10 zł.: P. Prof. Bogucki, Ks. Mączyński, P. Wł. Seifertówna, P. Grojecka, P. Zopot, P. Makowski, P. Snyczyńska, P. Dunajowa, P. Inż. Południkiewicz, P. Zawadziński; po 5 zł.: P. Z. Kutrzeba, P. Pułk. Augustynowa, P. K. Soboń, P. Bieńkowska, P. Wilińska; po 6 zł.: P. Krzanowska, P. W. Derdelewicz, 9 zł; P. Michalcowa 6 zł; P. Sikorowa 4 zł; P. W. C. 5 zł; P. M. Kasprzykiewiczowa 3 zł; P. M. Łabuzek 2 zł; P. B. Balinka 1 zł; N. N. 145.62 zł; P. Śmiechowska Fr. 50 zł. na podziękowanie Najśw. Marji P. Wspomożenia Wiernych za zdrowie; P. J. J. 10 zł. na podziękowanie Najśw. Sercu Jezusowemu za doznane łaski; P. Anna Sojka 15 zł. i 5 zł. na podzięk. Bł. J. Bosko za uzyskaną pracę; z „Głosu Narodu" 75 zł.; P. Pankiewiczowa 10 zł. na podzięk. Bł. J. Bosko za otrzymaną łaskę.

**W naturze**: P. T. Administracja Dóbr Hr. Potockich 20 q ziemniaków, P. T. Sodalicja Król. Kor. Pol., P. Adela Maciejowska, P. Adolfina Gaudek, N. N., P. Grojecka, P. Witold Lipiński, P. Dunajowa, P. Limanowska, P. Lucyna Bieńkowska, P. Głogowska, P. Herbakiewiczowa, P. Rudolf Augustyn, P. Paulina Krupowa, P. Biborska, P. Straszewska, P. Kalenbachowa, P. Chojnowska, P. Duszyńska, P. Makowska, P. Karol Izdebski, po P. Drozdowskim.

**Wszystkim naszym Pomocnikom i Dobrodziejom składamy najserdeczniejsze podziękowanie za przyjście z pomocą naszej ubogiej młodzieży i zasyłamy życzenia**

**„WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA".**

---

# JASEŁKA.

Nadchodzi okres świąt Bożego Narodzenia, a z nim łączy myśl o tak miłych dla każdego jasełkach.

W Schronisku im. ks. Al. Lubomirskiego w Krakowie, wychowankowie tegoż będą również odgrywali tego roku piękne „Jasełka" w 3-ch aktach z prologiem, z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej p. A. Skrzypczaka.

Całość bardzo ujmująca i pociągająca tak śpiewem chórowym, solowym, jak nie mniej doborową muzyką, tańcami i t. d.

Jasełka będą odgrywane przez cały okres Bożego Narodzenia w niedziele i święta.

Początek punktualnie o godzinie 5 po południu.

---

„**MEMENTO MORI**" szepce nam na każdym kroku nieubłagana śmierć. Wszędzie zawita, każdego znajdzie właśnie wtedy, kiedy człowiek często najmniej się spodziewa.

I naszemu Schronisku zabrała w tych miesiącach kilku Przyjaciół, jak ś. p. Antoniego Wójcika, ś. p. Jadwigę Pruszyńską i ś. p. Szarzewską właśnie kiedyśmy w Krakowie byli zajęci obchodami ku czci Błogosławionego Jana Bosko.

Nasza pamięć o nich pozostanie niezatartą. Niech odpoczywają w pokoju.

---

DRUKARNIA „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.